

**NACZELNA IZBA LEKARSKA
NACZELNA RADA LEKARSKA**



**Prezes
Konstanty Radziwiłł**

ul. Jana Sobieskiego 110, 00-764 Warszawa
Tel. 8515115; fax 8517142
E-mail prezes@hipokrates.org

NRL/ZRP/ZI/0937-1/3885 /05

Warszawa, 2005. 07. 01

Marek Król

Redaktor Naczelny „Wprost”

Al. Jerozolimskie 123a

02-017 Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze,

w imieniu samorządu lekarskiego, chciałbym wyrazić oburzenie artykułem zatytułowanym „Plaga błędów medycznych” autorstwa Zbigniewa Wojtasińskiego, zamieszczonego we „Wprost” w nr 23 z dnia 12 czerwca 2005 r.

Artykuł ten, szafujący krzykliwymi tytułami i danymi, nie mającymi oparcia w żadnych wiarygodnych źródłach, ma, według mnie, na celu wyłącznie wywołanie taniej sensacji i jednocześnie podważyć zaufanie do zawodu lekarza. Takie działanie jest głęboko niesprawiedliwe i uderza w dziesiątki tysięcy ciężko i uczciwie pracujących lekarzy. W tekście artykułu brak jest wyjaśnienia w jaki sposób uzyskano liczbę 36 tysięcy Polaków, którzy mają zginąć w tym roku z rąk polskich lekarzy, o której mowa na okładce pisma. Nie wskazano źródła, będącego podstawą tego wyliczenia. Co więcej, liczba ta występuje jedynie na okładce pisma i w krótkim wprowadzeniu, zaś w samej treści artykułu nie ma do niej żadnego odniesienia. Budzi to podejrzenie, że jest to jedynie chwyt mający na celu zwiększenie sprzedaży pisma. Jest to tym bardziej naganne, że dotyczy tak istotnej dla każdego człowieka problematyki, jaką jest życie i zdrowie. Zadaniem dziennikarzy jest informowanie społeczeństwa o wypadkach nieuczciwości i niedbalstwa w życiu publicznym, w tym także w obszarze służby zdrowia, jednakże przy zachowaniu szczególnej staranności, rzetelności i bezstronności.

Wszelkie przypadki występowania błędów medycznych spowodowanych brakiem staranności, niewiedzą czy niezachowaniem właściwych warunków sanitarnych należy piętnować i samorząd lekarski popiera nagłaśnianie drastycznych przypadków. Środowisko lekarskie nie zaprzecza ich występowaniu. Zawód lekarza jest szczególnie narażony na ryzyko popełniania błędów, zwłaszcza w sytuacjach, gdy trzeba szybko i w warunkach silnego stresu podejmować decyzje, od których zależy czyjeś zdrowie lub życie. Nie należy również zapominać, że część zgonów - pomimo zastosowania prawidłowego leczenia - jest po prostu nieuchronna. Niemniej, w przypadku zgłoszenia zaistnienia błędów z winy lekarza, samorząd lekarski wszczyna i prowadzi postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Nie jest przy tym prawdą zasada ukrywania przez samorząd lekarski przypadków występowania błędów lekarskich - w tym roku miało miejsce już ponad 80 przypadków

prawomocnego ukarania lekarzy przez okręgowe sądy lekarskie.

Zarzucając izbom lekarskim ukrywanie błędów medycznych, autor nie zwrócił się do przedstawicieli samorządu lekarskiego przed opublikowaniem artykułu o skomentowanie zawartych w artykule „sensacji”. Pozbawił tym samym środowisko lekarskie prawa do obrony przed stawianymi zarzutami.

Szczególnie oburzające pod kątem rzetelności dziennikarskiej, jest podanie nieobowiązującego już od 2 lat brzmienia art. 52 ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Obecne brzmienie tego przepisu w żadnym wypadku nie może być podstawą ukrywania przez lekarzy błędów popełnionych przez jego kolegów.

Autor artykułu nie sprawdził także, które organy są uprawnione do rozpatrywania spraw odpowiedzialności zawodowej lekarzy oraz orzekania kar. Zgodnie z art. 42 ust.1 oraz 46 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 z późn. zm.) zajmują się tym okręgowe sądy lekarskie i Naczelny Sąd Lekarski. Nie jest to z pewnością komisja etyczna, jak twierdzi P. Wojtasiński.

Wątpliwe jest również wysnuwanie przez autora wniosku, że mamy do czynienia z plagą błędów medycznych, co głosi krzykliwy tytuł artykułu. Z treści artykułu wynika, że autor oparł to stwierdzenie na podstawie liczby skarg (nie zawsze zasadnych), nie podając jednocześnie, ile z tych skarg skutkuje wszczęciem postępowania przed odpowiednimi organami i wydaniem orzeczeń stwierdzających popełnienie błędu.

Po lekturze tego artykułu można odnieść wrażenie, że autor – poza zarzutami natury etycznej – sugeruje również, że polscy lekarzy są słabo wykształceni. Nie jest to prawdą, bo poziom kształcenia lekarzy w Polsce jest wysoki i zgodny ze standardami Unii Europejskiej. W celu zapewnienia pacjentom jeszcze staranniejszej wyselekcjonowanej kadry lekarzy, w zeszłym roku wprowadzono Lekarski Egzamin Państwowy, który dodatkowo sprawdza wiedzę przed samodzielnym podjęciem wykonywania zawodu. Polscy lekarze są pilnie poszukiwani przez pracodawców z Wielkiej Brytanii, Niemczech i państw skandynawskich. Na polskich uczelniach medycznych istnieją studia prowadzone w języku angielskim, które cieszą się nieustającym powodzeniem studentów, zwłaszcza z Norwegii, Kanady i USA.

W związku z powyższym, proszę o zamieszczenie niniejszej odpowiedzi w najbliższym numerze tygodnika, stosownie do art. 31 Prawa prasowego. Powoływanie się na dane bez odniesienia się do ich źródła, pozbawianie samorządu lekarskiego prawa odpowiedzi na zarzuty, niedbalstwo w ustalaniu podstaw prawnych oraz podważanie zaufania społecznego do zawodu lekarza, stoją w sprzeczności z zasadami sztuki dziennikarskiej, a zwłaszcza z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, który mówi, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Z poważaniem
K. Meduński

Do wiadomości:
Rada Etyki Mediów
Dom Dziennikarza
Ul. Foksal 3/5
00-366 Warszawa